.

222

Drzewo krowie i mléko ro-

ślinne.

(Wyjątek z Tomu trzeciego podróży Humbol-

da do okolic Ameryki leżących pod ro-

wnikiem.)

Od kilku niedziel słyszeliśmy w nizinach

S t r a g u a wzmiankę o drzewie, którego sok

mleko pożywne w sobie zawiéra; nazywają go

krową roślinną, albo drzewem krowiem, ( A r -

b r e d e l a v a c h e). Negrowié, którzy wiele

tego soku piią, maią go za bardzo zdrowy po-

karm. Gdy zazwyczay wszystkie soki mléczne

roślin są ostre, gorzkie i mniéy wiécey iado-

223

wite, zatém łagodne własności tego drzewa by-

ły dla nas przedmiotem wcale nowym i nad-

zwyczaynym. Podczas pobytu naszego w Bar-

boli ( Prowincyy K a r a k a s ) mieliśmy sposob-

ność przekonania się zupełnie, że nic niebyło

przesadzonego w podaniu własności drzewa

P a l o de v a c c a. Piękne to drzewo podobne

jest do amerykańskiey jabłoni gwiaździstey.

( C h r y s o p h y l l u m C a i n i t o ). Iéy liście po-

długowate, kończyste, łykowate, naprzemianległe

maią na dolney powierzchni czyli grzbiecie,

równoległe, wyskakujące żyłki: są dziesięć ca-

lów długie; kwiatu niewidzieliśmy. Nasiennik

iest mało mięsisty, obeymuje w sobie ieden,

czasem dwa orzechy. Zakroiwszy pień drzewa

mlecznego, które do Familii iabłoni u Francu-

zów S a p o t i l l i e r a zwanych, należeć się zda-

ie, wypływa obficie lépkie dość gęste mléko

które z przyiemnym zapachem łączy smak ła-

godny. Dano nam tego mléka w czarkach ro-

bionych z owocu tutumo ( t y k w a ); wypiliśmy

na noc i drugiego dnia rano sporą ilość, nie-

czuiąc bynaymniéy niepomyślnych skutków.

Tylko lepkość czyni ten napóy cokolwiek nie-

przyiemnym. Tak niewolnicy iak i wolni u-

żywaią tego mléka z chlébem, z kukurudzy al-

bo Maniioku. Dozorca folwarku zapewniał

nas, że w porze roku w któréy to drzewo

224

nayobficiey mléko wydaie, niewolnicy widocz-

nie tyią. Gdy się sok w naczyniu otwartem

zostawi, kształcą się na powiérzchni, może

przez wciągnienie atmosferycznego kwasorodu,

korzuszki z weyrzenia zwiérzęce, żółtawe wło-

kniste, podobne do p i e r w i a s t k u s é r o w e –

g o; oddzielone od rozcieku mniéy więcéy wo-

dnistego, są te korzuszki spężyste, prawie iak

żywica sprężna ( k a u t s z u k G u m m i e l a –

s t i c u m ) lecz późniéy, podobie iak u gala-

rety nastepuie rozkład dobrowolny, to iest

przechodzą w zgniliznę. Część zsiadłą tego

płynu nazywa pospólstwo serem; część skrze-

pła, po upłynieniu pięciu do sześciu dni, kwa-

śnieie, czegom doświadczył w małey ilości, któ-

rą z sobą nad O r e n o k o wziąłem. W zam-

kniętéy flaszce, okazał się w mleku osad, któ-

ry nie był śmierdzący i zatrzymał swoje bal-

samiczne wonie. Sok z zimną wodą zmiesza-

ny mało co z gęśniał. Gdym do niego kwasu

saletrowego nalał, nastąpiło oddzielanie skórek

łykowatych. Jedną flaszę czystego mléka, a

drugą z mieszaną z pewną ilością węglanu so-

dy, posłaliśmy Panu F o u r c r o y do Paryża.

Osobliwsze drzewo, o którym tu mowa,

rodzi się w okolicach B o r b u l i aż do ieziora

M a r a d a y b o, także w górach nadmorskich

225

kordylierów ( C o r d i l l i e r e d u L i t t o r a l ).

Poiedynczo znayduie się także w pobliskości

włości S a n M a t e o , a podług zapewnienia

Pana B r o d m e y e r a, przez którego podróże

domy roślinne w Wiédniu i Szenbrunie, dro-

giemi skarby zbogacone zostały, rośnie to drze-

wo także w dolinie K a u k a g u a na wschód

K a r a k a s. Ten badacz natury przyświadcza

podobnie iak my, przyiemny smak i korzenny,

balsamiczny zapach drzewa P a l o d e v a c c a.

Mieszkańcy K a u k a g u y zowią drzewo, które

tak posilne soki wydaie, drzewem mlecznym,

A r b o l d e l a c h e.

Win. Thullie.